

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor. z odosłaniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem z kor. 20 hal., wśród tekstu z kor. na tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wyraz 20 h. W działach adresowym 4 h. Zatemki na 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszo-rzędny — „Oaza” kino-teatr
= DZIŚ =
Wybitny dramat detektyw w 5 częściach.

WYZNANIE OLGI OGINSKIEJ

Dr. A. DOLF MESZ
z Warszawy
SPECJALISTA CHOROBY gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.
(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 65 (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 5.5

Zachodnia widownia wojny.

Po krwawym rozbiściu się angielskich ataków na froncie Arras, rozegrały się wczoraj tylko koło Bullecoort większe walki piechoty. Gęste masy angielskie, atakujące po obu stronach wsi odparto, zadawszy im wielkie straty. Słabsze zapędy koło Lens i Fresnoy nie udały się. Liczba jeńców wzrosła na 10 tysięcy i 225 Anglików, zdobyto co najmniej 35 karabinów maszynowych.

Na froncie Aisne trwała dalej walka artylerji, w której zużyto wielką ilość amunicji. Silne ataki wywiadowcze w kilku miejscach odparto. O posiadanie „Winterberg” na zachód od Craonne rozwinęły się walki, których jeszcze nie ukończono. Między Aisne i Brimont załamały się wczoraj ataki 4 dywizji francuskich, przygotowane kilkudziesięciu wydatnym ogółem artylerji. Jak wiadać ze zdobytych papierów, cel ataku leżał kilka kilometrów poza pierwszą linią. Dzięki stałej wytrzymałości naszych wojsk udało się nieprzyjacielowi tylko w jednym wystającym kącie w pierwszym rowie się ustalić. Na wschód od Leneville wyrzucano Francuzów, którzy się tam chwilowo wdarli zabrawszy im 500 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Ataki ponowione w godzinach wieczornych na południe od Aisne nie zdołały zmienić kłęski. Na południe od Prosnas nie udały się ponowne próby Francuzów podjęte kilku dywizjami, by dostać w ręce nasze stanowiska na wyżynach. Ciężkimi stratami okupili Francuzi na południowy wschód od Nauroy chwilowo zajęty niewielki kawałek terenu. Nasza piechota odebrała w zupełności przeciwniakom dotychczasowe linie. Zabrano około 100 jeńców.

Wczoraj utracił nieprzyjaciel 7 samolotów i 1 balon na uwięzi. W ataku lotniczym na Ostendę za-

bito i porażono większą liczbę ludzi; wojskowej szkedy nie było.

Wschodnia i macedońska widownia wojny.

Nic istotnego. Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Na froncie zachodnim.

BERLIN 65. (BK.) (Biuro Wolffa). Ponowna próba Anglików stała się nowym przełamaniem, w której wzięła udział olbrzymia armia złożona z 300 000 ludzi zawiadła w zupełności i przyniosła im tylko niezmiernie krwawą stratę.

Po gwałtownym ogniu huraganowym wyruszyły pierwsze masy nieprzyjacielskie do ataku na szerokość 30 km. od Acheville do Queant. Pierwsza masa atakująca poniosła przez szalony wir niemieckiego ognia niesłychane straty. W pierwszym wściekłym natarciu udało się przeciwnikowi usadowić we Fresnoy i Reux, podczas gdy w innych miejscach wyrzucono natychmiast przeciwnikiem nieprzyjaciela, który się wdarł do przednich rowów. Bitwa trwała do późnej nocy.

Wieczorem znów się rozbiła nowa wielka próba przełamania.

Straty angielskie nie dadzą się oszacować. Wsie Oppy, Roeux i Cherys, o które zaciekle walczone, pozostały w naszym ręku. Ten nowy dzień potężnej walki dał znów w pełni zwycięstwo niemieckiej broni.

Mowa Milukowa.

PETERSBURG. 65 (BK.) (Peters. Aj. telegr.) Wczoraj wieczorem odbyło się w pałacu Maryjskim wspólne posiedzenie rządu prowizorycznego i wydziału wykonawczego rady robotników i żołnierzy, aby rozpatrzyć najnowszą notę gabinetu, dotyczącą polityki zagranicznej. Podczas przerwy posiedzenia wygłosił minister spraw zagranicznych Milukow z balkonu przemówienie do tłumów, w którym nadmienił:

„Skorom się dowiedział, że dzisiejszo rozwinęli manifestanci sztandary z napisem „precz z Milukowem”, miałem obawę nie o Milukowa, lecz o Rosję. Myślałem, że jeśli napis ten jest mniemanem większości obywateli, to co na to powiedzą ambasadorowie naszych sprzymierzonych? Zatelegrafowałiby jeszcze dzisiaj do swoich rządów, że Rosja zdradziła swych sprzymierzonych.

Rząd prowizoryczny nie może zająć tego stanowiska. Zapewniam, że rząd prowizoryczny i ja, jako minister spraw zagranicznych będziemy bronić stanowiska, na którym nikt

nie odważy się zarzucić Rosji zdrady. Rosja nigdy nie zgodzi się na osobny pokój. Mam nadzieję, że odwrzycie nas zaufaniem, które nam dopomóż doprowadzić Rosję do wolności i dobrobytu (Długotrwałe owacje.)

Manifestacja w Petersburgu.

PETERSBURG. 65 (BK.) (Pet. Aj. telegr.) Do późnego wieczora trwały liczne manifestacje za rządem prowizorycznym.

Przed pałacem rady ministrów wygłaszano do tłumów liczne przemówienia, między innymi mówili Miłukow, Szingarew i Rodzianko.

Miłukow oświadczył, iż on, który z Guczkiem był jednym z tych, którzy przygotowali rewolucję i obalili Stuermera, nigdy nie będzie zdraycą swego kraju i nie ustąpi ze swego stanowiska, chyba siłą zmuszony.

Rodzianko wzywał lud, by prowadzić wojnę aż do zwycięskiego ukończenia.

Przemówienia przyjęto z uznaniem. Popołudniu odbyła rada przedstawicieli robotników i żołnierzy posiedzenie, jednakowoż nie przyszło do żadnej uchwały. Obecnie zdaje się istnieć tendencja, by utworzyć gabinet koalicyjny.

Pierwszy maja w Odessie.

AMSTERDAM 65 (B. K.) Do „Times” donoszą z Odessy Dnia 1.5 odbyła się w Odessie olbrzymia demonstracja uliczna, w której wzięło udział co najmniej 150.000 osób. Także i władze wzięły udział w tej demonstracji. Na sztandarach widniały napisy: „Chcemy demokratycznej republiki i pokoju światowego”. Dajcie nam ziemię i dzień ośmiogodzinny?

Zmiana w konstytucji Rzeszy.

BERLIN, 65. Komisja konstytucyjna parlamentu przyjęła przeciwko 4 głosom konserwatystów wniosek wspólny centrum, narodowych liberałów, postępowców, według którego artykułu 17-go punkt 2-gi konstytucji Rzeszy ma być zmieniony w następujący sposób:

Zarządzenia i postanowienia cesarskie wydawane będą w imieniu Rzeszy i potrzebna będzie dla ich ważności kontrasygnacja kanclerza Rzeszy, albo jego zastępcy, którzy, w ten sposób przyjmują na siebie odpowiedzialność za nie przed parlamentem.

Cele wojenne Niemiec.

BERLIN, 65. Parlament niemiecki. Na ostatnim posiedzeniu po załatwieniu drobnych spraw przyszła kolej na dwie interpelacje w sprawie celów wojennych.

Sekretarz stanu dr. Helfferich oświadcza.

„Kanclerz Rzeszy gotów jest do dania odpowiedzi na rzezone interpelacje w ciągu terminu przewidzianego paragrafem 31 regulaminu, po wspólnym porozumieniu z prezydentem parlamentu. W ten sposób mniema, że na dziś interpelacje powyższe są już załatwione”.

Izba przechodzi do obrad nad drugim czytaniem etatu państwowych kolei żelaznych.

Pokój oddzielny z Austrią?

BERLIN 65 Dzisiejsze pisma poranne donoszą, że wiadomość jednego z dzienników angielskich, jakoby koalicja nie miała nic przeciw temu, aby Rosja zawarła pokój oddzielny z Austro Węgrami, wywołała we Włoszech żywe zaniepokojenie, istnieje bowiem obawa, że takie porozumienie wyjść może na niekorzyść Włoch i ich celów wojennych.

Internowanie b. cesarstwa w Petersburgu.

WIENIEN 65 Z Lugano donoszą do Neue Freie Presse: Według agencji Stefaniego, delegaci drugiej armji zarządzali przewiezienia b. cesarza do Petersburga i osadzenia go tam w twierdzy Petropawłowskiej, ponieważ ujawniono próby prześlgnięcia żołnierzy, strzegących rodziny cesarskiej w Carskim Siole, na stronę przeciwrrewolucji. W sprawie tej rada robotników i żołnierzy wysłała do Carskiego Sioła komisję śledczą. Skutkiem tego śledztwa będzie zapewne wysłanie b. cesarza do Petersburga.

Wszchrosyjski zjazd dziennikarzy.

BERLIN 65. — Wszchrosyjski zjazd dziennikarzy został już w zasadzie uchwalony i odbędzie się w Piotrogradzie. Rząd wydelegował już na zjazd swych przedstawicieli, których zadaniem będzie bronić obecnego gabinetu przeciwko zarzutom, z którymi pewna część dziennikarzy wystąpi prawdopodobnie pod adresem poszczególnych ministrów. Zdaniem „Riecz” rządowi bardzo zależy na zadoleniu dziennikarzy, dla których zamierza on poczynić wszelkie daleko idące ustępstwa.

Na równi pochyłej.

Lublin, dnia 6 maja.

Dni ostatnie przyniosły szeregi znamienitych, symptomatycznych faktów, nad którymi opinia nasza winna się dobrze zastanowić.

Kto interesuje się w mieście naszym życiem publicznym, ten słyszał bezwątpienia o wrażeniu, jakie na sfery zbliżone do zarządu miejskiego uczyniły uchwały Rady miejskiej z 28z. m. w sprawie budżetu milicji. Powiększenie tego budżetu o kilkadziesiąt — w stosunku do projektu magistratu — tysięcy rubli, obniżenie wynagrodzenia wyższych funkcjonariuszów i nadmierne — stosunkowo — podwyższenie poborów najniższych funkcjonariuszów milicji wywołało gorące oburzenie tych wszystkich — nawet na lewicy społecznej stojących — ludzi, którzy gospodarkę miejską traktują realnie i praktycznie, a nie chcą czynić z niej pola dla wątpliwej wartości demagogicznych i doktrynerskich eksperymentów. Mimo przeciwdziałania tych żywiołów i wbrew nim, coraz wyraźniej zarysowują się w naszej Radzie miejskiej blok naszej lewicy i żądów określone podwyższenie budżetu i ustosunkowanie wzajemne poszczególnych jego pozycji przez forsował. Żywiołom z Rady miejskiej zarządu miejskiego pojmującym, iż takie załatwienie sprawy budżetu milicji w konsekwencjach swoich jest wchodzeniem na drogę anarchizacji gospodarki miejskiej — pozostało do rozporządzenia niezadowolone i ostre określenia i epitetów, których też nie mało padło pod adresem rzeczonoego bloku, po owym znamienitym, długo w noc się ciągnącym, posiedzeniu Rady.

A dalej wciąż jeszcze w dyskusjach i rozprawach lubelskich aktualna sprawa 1-go maja. Nie chodzi o manifestacje socjalistyczne. Nie chodzi nawet o terror, jaki w dniu tym rozwinęła P. P. S., by groźbami gwałtów wytworzyć pozory świętowania tam nawet, gdzie z socjalizmem nie wspólnego mieć nie chcą. To jest stara, zdawna wypróbowana i dobrze w kraju naszym znana metoda działania tej partii, dla siebie żądającej praw, przywilejów i władzy, u innych terrorem wymuszająca posłuch dla swych nakazów. Ale chodzi o bierność, o brak cywilnej odwagi, o śródzostwo z jakim dnia 1-go maja część społeczeństwa polskiego w Lublinie terror ten przyjęła. Agitatorom socjalistycznym pod groźbą tłuczenia szyb nakazującym zamykanie sklepów, groźbami rozpędzającym chcących pracować robotników ulegano biernie i potulnie. To też choć może za ostrem, ale nie pozbawionem dużej dozy siuszości było wyrażenie jednego

z przebywających obecnie w Lublinie polityków galicyjskich, którzy, przyrzawszy się Lublinowi w dniu 1-go maja, wyraził się, iż „Lublin jest miastem znającym kult baba”.

Z kolei przyszedł dzień 3-go maja, wielkie, podniosłe święto całego narodu.

I jakżeż stosunkowo bladym, uczynili je ci, co podjęli inicjatywę zorganizowania go! Jak blado zwłaszcza wyglądało ono po zewnętrznie efektywnych manifestacjach 1-go maja! Rada miejska, mimo zapowiadanego zdawna jej uroczystego, rocznicowego posiedzenia — milczała!

W mieście to milczenie Rady miejskiej w dniu święta narodowego dziwnie przykre wywarło wrażenie. Zestawienie sposobu w jaki te dwa majowe święta: socjalistyczne i narodowe polskie obchodził Lublin wykazały jasno rozmach, tupet, pewność siebie tych żywiołów, które się skupiają pod szkodliwym dla polskiej sprawy czerwonym sztandarem socjalizmu i słabość, chwiejność, rozproszenie i dezorganizację żywiołów nie chcących iść z socjalizmem.

Groźna, zła fala nieobliczalnej w skutkach, socjalistycznej agitacji idzie na kraj nasz.

Bezwątpienia przyjdzie czas opamiętania się żywiołów socjalizmowi przeciwnych i przeciwstawienia się nadmiernemu, niebezpiecznemu rozrostowi jego wpływów.

Ale oby to opamiętanie i ta przeciwalkcja nie przyszły za późno.

Oby nie zjawily się one wówczas dopiero, gdy fala ta tak silną będzie, iż zdruzgotuje i złamie zbyt późno wzniesione tmy.

Fr. Głowiński.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Uroczystość poświęcenia mogiły i pomnika powstańców. Nasz korespondent donosi: Dnia 8 maja b. r. w Batorzu. (gmina Chrzanów, pow. Zamojski) odbyła się podniosła uroczystość oddania i poświęcenia mogiły i pomnika 31 powstańców, którzy wraz z pułkownikiem Marcinem „Lelewelem” Borelowskim polegali pod Batorzem, walcząc z Moskalami o wolność ojczyzny dnia 7 września 1863 r. Komitet zarządzający w Batorzu tą uroczystość wzywa wszystkich rodaków którzy by zechcieli uczcić wielką pamięć bohaterów powstania, o przybycie do Batorza Pułkownik Borelewski był z zawodu blacharzem, to też na uroczystości rzeczonoj nie powinno zbraknąć przedstawicieli poszczególnych cechów. Po ciąg do najbliższej od Batorza stacji kolejowej Szostarki wyjeżdża z Lublina o godz. 1-ej w nocy; na stacji będą oczekiwali na gości z Lublina konie z Batorza.

— Stulecie istnienia Bełżyca. Mieszkańcy Bełżyca obchodzić będą dnia 17 maja żądką uroczystość, bo pięćsetlecie istnienia swojego miasteczka. Z dokumentów zachowanych wiadomo, że król polski, Władysław Jagiełło, w r. 1417 dał swoje zezwolenie królewskie na założenie miasteczka. Obecnie więc mija pięćset lat

jak już Bełżyca istnieją. Kawał czasu — i czasy bardzo ciekawe! Warto zastanowić się nad taką długą przeszłością miasteczka. I dlatego właśnie należy pochwalić zamiar bełżycan, że pięćsetlecie uczczą uroczystością, w której z pewnością wezmą udział wszyscy miejscowi mieszkańcy, a i z ziemi Lubelskiej przybędzie wiele gości.

— „Głosu Ziemi Chełmskiej” № 2 w zwiększonej czterostronnicowej objętości wyszedł dnia 3-go maja.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś po południu „Mazepa” Juliusza Słowackiego — w głównych rolach z panią Urbańską, Weiss, oraz pp. Dabrowskim, Zbierzyńskim, Bernackim, Betogowskim i dyr. Hallkim; wieczorem od dłuższego czasu niegrana piękna i w dobrym tonie utrzymana operata „Zuzanna” w tytułowej roli z panią Godlewską — pozostała rola wykonają panie Trojanowska, Mellerowicz, oraz pp. Winiarskiwicz, Worch, Wzorezykowski i Prochaska.

W poniedziałek wznowienie wesołego „Barona Kimmla” w jednej z główniejszych ról ukaże się po raz pierwszy nowozaażangowany artysta do ról komicznych p. Kieffer; woperce tej obędzie się zarazem pierwszy występ balatu dzieci — (Narcyz i Józio Matuszewscy), którzy wykonają polkę pierotkę.

Repertuar przyszłego tygodnia przedstawia się niezwykle interesująco; we wtorek piękna i silna sztuka Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową; w piątek na benefis p. Kazimierza Worchy, operata Kulmana „Manewry jesienne”; sobota „Zmartwychwstanie”, głoszna sztuka według powieści L. Tolsteja, opracowana na scenę przez Henryka Batille’a.

„Czarny kot” w teatrze „Louvre”.

Wczoraj wieczorem w starannie odnowionej sali teatru „Louvre” otwarto nowy teatr literacko-artystyczny „Czarny kot”.

Pierwsze popisy wypadły bardzo udanie. Nowy teatr zgromadził szeregi cennych sił artystycznych. P. Janina Szymulka, uczennica Conté Wilgońskiej, mile brzmącym głosem odśpiewała arję z opery „Samson i Dalila” oraz „Wizję babuni”. P. Halana Śalęcka pięknie deklamowała zajmujące ulotne utwory. Dyr. Sierkierzyński wypowiedział doskonały okolicznościowy prolog p. Jana Pignana. Lekkie piosenki i romanse p. A. Kraszewskiej bardzo się podobały. Równie zajęcia i zadowolenie widzów wywodziły produkcje p. Sierkierzyńskiej (stylowe piosenki z repertuaru starej Warszawy), p. Markowskiego (arja z Pajaców”) i tańce p. A. Kamińskiej.

Dziś w „Czarnym kocie” trzy przedstawienia o godzinie 5-ej 7-ej i 9-ej.

Teatr Miniature.

Dziś znakomita wesoła revue F. Leszczyca-Kostackiego p. t. „Guzik Rasputina” oraz „Rzeczy wesołe” z udziałem całego towarzystwa.

W próbach pełna humoru groteska ze śpiewami z Ludkiewicz — artysty Teatru Miniature p. t. „Paderewski w Ameryce”.

Benefis p. Karola Rdzawicza.

W środę 9 maja w Teatrze Miniature obędzie się pożegnalne, benefisowe przedstawienie p. Karola Rdzawicza, młodego, wysoce uzdolnionego artysty, dobrze znającego lubelskiej publiczności ze sceny Teatru Wielkiego, gdzie p. Rdzawicz w ciągu ostatnich kilku miesięcy swą miłą, pełną talentu, uczucia, młodzieńczego zapału dla sztuki i kultury artystycznej grał jedną z najważniejszych ról żywą sympatią i uznaniem widzów. Na program złożony się przepiękny dramat jednoktowy Stefana Klewdrzyńskiego p. t.

„Rozkosz życia”, w którym autor z właściwym sobie talentem przedstawia tragedję duszy młodego chłopca, idealisty, marzyciela i artysty, na tle kchtuńskiego otoczenia rodziny, która w niwecz obraca młodzieńcza porwy i łamie duszę chłopaka. Rola Zygmunta należy do najlepszych w repertuarze K. Rdzawicza. Gdy dodać, że dopełni programu wielki dział koncertowy, z udziałem najwybitniejszych kół dramatu i operetki, przypuszczać należy, że na środowym przedstawieniu publiczności wypełni salę po brzegi, dając wyraz sympatii i uznania młodemu benefisantowi.

Kronika.

+ Odpust u Dominikanów. (j.) Dn. 8 maja przypada w kościele pod-Dominikańskim doroczny odpust ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego.

W poniedziałek tj. w wigilję odpustu odprawione będą nieszpory o g. 4 po południu zaś w dzień odpustu o godz. 11-ej odprawiona będzie uroczysta suma z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem, a nieszpory tegoż dnia o 4-ej po południu.

+ Zebranie ogólne Towarzystwa Biblioteki publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Zebranie ogólne biblioteki publicznej im. Hieronima Łopacińskiego odbędzie się dnia 26 maja 1917 r. o godzinie 5 po południu w lokalu Biblioteki.

+ „Wies lokatorów”. Stosownie do zapowiedzi dziś t. j. w niedzielę odbędzie się w sali „Oaza” wiec lokatorów, na którym będą poruszone sprawy mieszkaniowe, związane z podwyższeniem obecnie komornego, sprawy unormowania wzajemnych stosunków gospodarzy i lokatorów, wszczęcie samoobrony ze strony lokatorów przeciwko lichwie mieszkaniowej, projekt utworzenia Sądu rozjemczego i Stowarzyszenia lokatorów m. Lublina i t. p. W treści tego zostaną przedstawione wnioski i zostaną uchwalone odpowiednia rezolucja.

Komitet organizacyjny zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich zainteresowanych, aby stawili się licznie i punktualnie o godz. 12-ej w południe, gdyż wiec musi się skończyć o godz. 1-ej min. 15, ze względu na to, że sala „Oazy” jest potem zajęta.

+ Zadania i cele harcerstwa polskiego. Przypominamy o dzisiejszym odczycie księdza Jana Mauersbergera na temat „Zadania i cele Harcerstwa Polskiego” w sali Resursy Kupieckiej o godz. 12 m. 30

Bilety w cenie 20 i 50 halerzy nabywać można przy wejściu od g. 12.

+ Koncert benefisowy zasłużonego i popularnego w mieście naszym dyrektora Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego i kierownika Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki p. Strzyżkowskiego odbędzie się dnia 13 maja w sali Resursy Kupieckiej. Program koncertu zapowiada się bardzo zajmująco.

+ E. Gasiński w Lublinie. Na czele pierwszorzędnego zespołu zawita wkrótce do naszego miasta p. Edmund Gasiński, znakomity artysta teatrów Miejskich w Warszawie, który zaprezentuje się publiczności naszej w najlepszych swych kreacjach. Repertuar składać się będzie z farsy i komedji granych z wielkim powodzeniem pod dyktando p. Gasińskiego w teatrze Nowoczesnym w Warszawie. Bliższe szczegóły oraz repertuar będą niebawem ogłoszone. Przedstawienia odbędą się w teatrze Wielkim. Bilety już nabywać można w cukierni W go Semsdeniego.

+ Samobójstwo. (j.) Właściciel restauracji przy ul. Foksal № 27, Aleksander Sternik, nie mogąc dziś rano otworzyć drzwi kuchni, zamkniętych od wewnątrz, zawezwał mi-

Więści z Rosji

drzwi otworzył. Po otwarciu drzwi znaleziono zwłoki służącej Sternika Marjanny G. która jak wykazało się, dźwio — napila się kwasu karbolowego w celach samobójczych. Przyczyną rozpaczliwego kroku był za wód miłosny.

+ Kradzież biżuterji i pieniędzy.
(1) Właściciele fabryki asfaltu zamieszkał przy ulicy Rusalka № 3 pp. Borowscy, zawiadomili żandarmerję tutejszą, że da. 3 maja między godziną 7-8 wieczorem, z mieszkania ich skradziona została biżuterja na sumę 700 rb. oraz 175 rb. i 80 kor. w gotówce.

Jak się okazuje złodzieje, wkradli się do mieszkania za pomocą podrabianego klucza od drzwi.

+ Jarmark na Kalinowszczyźnie.
(1) Czwartkowy jarmark na Kalinowszczyźnie był bardzo ożywiony. Było rogate znacznie staniało, za karmas sztukę trzody chlewnej płacono po 40-50 kop. funt żywej wagi, trzoda do karmienia i prosięta były bardzo tania. Za parę 8 tygodniowych prosiąt płacono po 15-25 rubli.

+ Ofiara. Zofja Kurmanowicz kor. 10 na szkole Królowej Jadwigi dla uczczenia pamięci ś. p. Franciszka Świążawskiego.

— Włodzimierzowie Księżniccy koron 50 na Stypendjum im. Franciszka Świążawskiego, dla uczczenia Jego pamięci.

— Walenty Guzik kor. 10 hal. 5 na głodnych.

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopenhage**, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petitowy korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Marja Szymańska zawiadamia ciotkę Annę Baranowską w Warszawie Wązki Dunaj i krewnych o śmierci ukochanej matki Emilji Dąbrowskiej zmarłej w Liwnach 30 I 1916 roku. Reszta wszyscy zdrowi. Tatuś nauczycielem w Moskwie. Zosia Władich nauczycielką w Orle, Bolek i Jasiek w wojsku. Różia nauczycielką w ochronie w Liwnach. Tadzio w szkole handlowej w Orle Leszek w realnej w Liwnach. Halka zdrowa. Rodzice Bolka u nas Brat jego Leon na Kaukazie

Alumna Seminarjum Duchown. w Warszawie Konstantego Grzybowskiego urrasza bardzo Władystaw Łaski, technik z Kijowa Jurkowska 3. o wieści co się dzieje z domem i rzeczami w Radomiu? Co u was słychać? Na wiele listów dotąd odpowiedzi nie miałem. Proszę o wieści przez dziennik

Walery Józewski z Kijowa, zamieszkały obecnie w Saratowie, ul. Aniczowska Nr. 33 m. d-ra Romanowskiego, zapytuje córkę Helę zamieszkałą w Zakopanem ul. Sienkiewicza Nr. 12 lub w Krakowie o zdrowie i warunki życia pp. Maziarzskim, Grabowskim, J. Hittnerowi i wszystkim, pomoc i pocieszenie ukochanej i jedynej mojej Heli przynoszącym, przesyłam z głębi duszy wyrazy wdzięczności za ich dobroć. Wszelkie zobowiązania córki mojej z podziękowaniem zwrócić Tadzio i Henryk zdrowi. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Józef Chaberski zawiadamia rodziców Stanisławostwo Chaberskich w Szumowie pow Łomżyńsk, że jest zdrow od roku na posadzie w Warsz. Okr. Kom. w dobrych warunkach materialnych. Prosi o wiadomości przez pisma pod adr., Dzień poczta Dokszyce gub. Mińsk.

Anatol Hantower zawiadamia matkę Leonję i siostrę Nelę w Warszawie Niecała 14, że jest zdrow, pracuje nadal w armji czynnej. Wielce się niepokoi o zdrowie drogiej mamy prosi o szybką wiadomość tą drogą. Posyłałem listy i telegramy bez żadnej odpowiedzi. Czy potrzebujecie pieniędzy? Serdeczne pozdrowienie Edzio i Ludwik zdrowi. Korespondują ze uną.

Eleonora Mieczakowska z Hadyńkowie, obecnie u rodziców w Szmątkowcach, gub. Tarnopolska, zawiadamia męża Antoniego Mieczakowskiego, wachmistrza żandarmerji w Hadyńkowcach oraz brata Szczepana Janickiego maszynistę przy fabryce tytoniu z Monasterzysk w Austrii lub królestwie znajdujących się, że zdrowa i oczekuje wiadomości. Ktoby o nich wiedział, proszę podać do dziennika.

Stanisław, Michalina i Stefan Baranowscy z Ekaterynodar (Sąd okręgowy) zawiadamiają kochanych rodziców swoich Baranowskich i D-r. Jaworowskich w Lublinie, że są zdrowi i powodli im się dobrze. Od Czesiów i Olesia, który się ożenił z Warszawianką, Janiną Wierzbowską, mamy częste wiadomości, wszyscy oni zdrowi. Niepokoiimy się bardzo o zdrowie i byt materialny drogiej Rodziców i całej Rodziny. Z upragnieniem oczekujemy wiadomości przez „Dziennik Polski”. „Gazetę Polską”, pisma zakordonowe prosi się o przedruk.

Jan Filipczuk zawiadamia syna, Mieczysława Filipczuka, aptekarza w Mokobodach, pow. siedlecki, że mieszka w Astrachaniu i pracuje przy Zarządzie Narod. Kałmyckim, że żona, synowa Zofja i Leszek są zdrowi. Bolcia dostała posadę w astrachańskiej gub., a Stawcia w mińskiej. Antos z rodziną w Besarabji, Wacław w chersońskiej gub., wszyscy są zdrowi. Prosimy o wiadomość tą drogą.

Marja Gołacka zawiadamia siostrę i szwagra, Dominikę i Bolesława Bójków w Warszawie. Hotel Bristol. Oraz i rodziców Katarzynę i Józefa Gołackich w Parczewie, gub. siedleckiej, ul. Chełmska. Mieszkam w Twerze, jestem zdrowa Stasio w Kijowie jest zdrow. Od Bolesława otrzymałam list 16 VII, w którym pisze, że ojciec nie żyje, czy to mój ojciec czy Bolesława? Proszę o wiadomości czy mama zdrowa, Leon, Wacjo, Wiktor Jak się powodzi Oles, Karoli, gdzie jest Flora z Micją Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Kazimierz Luth z żoną zawiadamia Jana Cafańnoskiego i Teodozję Sarnacką w Lublinie, ul. Kapucyńska nr. 2, sklep gorsetów, że zamieszkuje w st. Cycler, kolei chińsko-wschod., jesteśmy zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą drogą, co się dzieje z Zygmutem i czy ojciec został się u was.

Więści dokosji.

Stefan i Eugenia Wróblewscy ze Zwierzynca, zawiadamiają rodzinę swoją, zamieszkałą w Orszy gub. Mohylowskiej, iż są zdrowi. Dwie karty i list od Hanki otrzymaliśmy i na nie odpowiedzieliśmy. Romek i Janek zapewne w wojsku. Wuj Marek mieszka w Chmielniku i są zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie uprzejmie prosimy o przedruk niniejszego. 791

Leon Starnawski z Lublina zawiadamia Franciszka Torczyńskiego zamieszkałego w Hośmierzu gub. Mohylowskiej stacja Zawostocze, że jesteśmy wszyscy zdrowi jak również i dzieci. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą Lublin Szopena 9 lub Guzówka. Jak zdrowie wasze. Na listy nasze nie mamy żadnej odpowiedzi. Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk. 790

Michalina Zawadzka z Lublina, zawiadamia Bronisława Zawadzkiego, Kijów, Stołypinska Nr. 73 m. 4, że nareszcie wiadomości otrzymała w kwietniu 1917 r. Czekamy dokładniejszych Wszystkie zdrowi. Mitek z żoną w Lublinie Gdzie Olek? Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk.

OGŁOSZENIE.

Mundantki dla Kolei Wojskowej w Radomiu.

Komenda Wojskowej Kolei zamierza przyjąć zaraz większą liczbę kobiet, jako siły pomocnicze.

Przyjęte być mogą:

- a) Osoby o ładnem i szybkim ręcznym piśmie;
- b) Jako siły pomocnicze w dziale rachunkowości osoby posiadające odpowledaie wiadomości fachowe, po wykazaniu odbycia studjów na kursach lub w szkołach handlowych;
- c) Piszące biegle na maszynie.

Kompletna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie wymagana.

Wynagrodzenie:

- ad a) K. 6 — dziennie. Przy dobrem prowadzeniu się podwyżka po 1/2 roku na K. 7.
- ad b) i c) K. 7 dziennie. Przy dobrem prowadzeniu się podwyżka po 1/2 roku na K. 8.

Należytości uboczne:

- 1) Wolne pomieszkanie (dla dwóch razem) dla osób nie mieszkających stale w Radomiu.
 - 2) Oświetlenie i opał darmo.
 - 3) Obiad i kolacja za opłatą 3 K. 50 hal.
- Podania z dołączeniem próby pisma, odpisami świadectw etc. należy wnosić w terminie do dnia 15 maja b. r. do Komendy Wojskowej Kolei w Radomiu. Zastrzega się prawo egzaminowania petentek.

W razie przyjęcia jednorazowa wolna jazda ze stałego miejsca pobytu do Radomia i z powrotem.

Komenda c. i k. Wojskowej Kolei Północnej.

ZARZĄD DÓBR

lub kierownictwo większego majątku ziemskiego z gorzelnią lub gospodarstwem rybnym objąć getów każdego czasu majątnej obywatel miejski wdowiec w pełnej sile wieku, katolik z ukończoną akademią rolniczą i wieloletnią praktyką gospodarczą, władający językiem polskim i niemieckim, pismo kaligraficzne. Zajęcia wiejskiego poszukuje z zamilowania, dlatego wymagania skromne

Bluzki, spódniczki, suknie letnie poleca MAGAZYN i PRACOWNIA

STANISŁAWY MILLER

Początkowska Nr. 2 m. 5 przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. CENY NISKIE. ROBOTY SOLIDNE.

SUKNA, korthy, krepy, kangary, bostony, szewioty damskie i męskie, wełny bluzkowe, krepony, etamiy, woale zefiry, batysty, satyny, silezje, modapolamy, płótna, ścierki, caji, adrijany, beże, alpagi. Szale, chustki jesionki, letnie, jedwabne, szaliny, batystowe. Koldry, serwety, firanki, Rękawiczki, skarpetki, pończochy, szelki, krawaty, koszule, switry, okrytki itp.

Tania sprzedaż K. Czapski Krakowskie Przedm. 28. — (naprzeciw hot. Angielskiego) 716

Kapiele B U S K w Polsce

SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.

KAPIELE (siarczane)	Wyborna restauracja w zakładzie.
(błotne)	Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.
Wodolecznica : : : : :	Wygodne automob. połączenie Kielce-Busk i napowrót.
Instytut zanderowski : : : :	

Zawiadomienie.

Dn. 15 maja o godz. 7 wieczorem w Magistracie odbędzie się posiedzenie cechu rzeźniczego, celem zapisu uczniów, wypisu czeladzi i przyjęcia nowych majstrów. Zauważa się, że kandydaci na majstrów nie należący dotąd do cechu mogą być przyjęci do Zgromadzenia po udowodnieniu najmniej 3 letniego prowadzenia na siebie handlu, i złożenia własnoręcznie praktycznych znajomości rzeźzonego rzeźniostwa. Blizszych szczegółów udziela starszy cechu A. Frąk. Namiestnikowska 36 od 2 do 3 popołudniu. 792



JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
Stempli Kauczukowych
oraz
Drukarnia „POŚPIESZNA”
ST. DŻAŁ
KOLŁATAJA 1 468
(obok Kasy Przemysłowców)
Przyjmują zamówienia.

Rosyjskie
mydła toaletowe
Akademickie, stare Pulsa i Ia.
Od marak 10. — za tuzin
Perf. my, wszelkie kosmetyki,
galanterje
POLECA : 777
Hurtownia
Perfumerji,
Mydel i
Galanterji
W. Dobrowolski
w Warszawie obecnie BRACKA 23.



MEDALE

związane z historją polską lub medale wybitnych Polaków nabywam. Oferty proszę nadsyłać pod „Zbiórca” do Administracji „Ziemi”.

„O pracy
w kółkach rolniczych”
Czesława Karpińskiego
Popularna broszura, wydana
zakładem „Ziemi Lubelskiej”
Cena 10 groszy
Do nabycia w „Administracji
Ziemi”

MIĘDZYKARODOWY BANK HANDLOWY W AUSTRII

Wiedeń I, Schottenring 21

TELEFON 12009, 16216, 16158.

Adres telegraficzny: „INTERBANK WIEN“

Złatwia sprawy finansowe, rzemiosła, przemysłu i handlu. Finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw; sprawy przywozu i wywozu, oddział produktów surowych. Wszelkie pieniężne transakcje; wkłady na bieżący rachunek na najdogodniejszych warunkach

Nowa Austr. Loteria Czerwonego Krzyża

Najbliższe ciągnięcie już 1 Czerwca 1917 r.

Główna wygrana **200.000 Kor.**

Do r. 1920 cztery ciągnięcia rocznie od 1921—1925 trzy ciągnięcia z 27 głównymi **4,000,000 i 400,000 Kor.** wygranymi po obok 49135 mniejszych wygranych, w których są wygrane po **50000, 40.000, 30.000, 10.000 i 5.000 Koron.**

Każdy los musi do roku 1956 być wyciągnięty.

Losy posiadają trwałą wartość, która może się podwyższać, są też wzięte jako lokacja kapitału.

Cena losów.

Cena za gotówkę Koron 46

przy przesylce tej sumy oraz 60 halerzy na koszt poleczonego listu i podatku od papierów wartościowych zamawiającemu losy się prześle.

Cena przy umiarkowanych miesięcznych ratach:

3 szt. przy 34 miesięcznych ratach à Kor.	4.50
5 „ „ 34 „ „ „ „ „ „	7.50
10 „ „ 34 „ „ „ „ „ „	15. —
15 „ „ 34 „ „ „ „ „ „	22. —

Przy przesylce pierwszej raty miesięcznej otrzymuje kupujący odnośny prawny kwit na kupiony los z podaniem numeru razem z czekiem pocztowym. Ogólne prawo gry na wszystkie losy uzyskuje się już po wpłaceniu pierwszej raty.

Po każdym ciągnięciu wysyła się gratis listę ciągnięć.

Zamawiający losy z pola walki zechcą podać swój adres zamieszkania, ponieważ wysyłka w pole jest niedopuszczalną.

JÓZEF KUGEL & Co

Kantor K. K. klasowej loterii Wiedeń VI
Mariahilferstrasse 105.

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, ul. Gołębia L. 20 parter.

POLECA WYDAWNICTWA SWOJE:

R. Bergel: Rzeczy i ludzie	K. 3.50
W. Cwikowski: Pierwszy ogień	2.50
St. Dzikowski: Rok wojny w Warszawie	1.60
A. Gruszecki: O wolność i godność	5. —
Z. Kisielewski: Krwawe drogi	2.20
J. Kaden-Bandrowski: Bitwa pod Konarami	2. —
Piłsudzczy	2.50
W. Mondalski: Z trzecim pułkiem Legionów	5. —
B. Pochmarski: Nowe pokolenie	5. —
Wł. Orkan: Droga Czwartaków	6. —
St. Przybyszewski: Powrót	4. —
St. Rostworowski: Szablą i piórem	4. —
J. Relidziński: Laur i ciernie	3.50
L. Rygiel: Wieść o Archaniele	2. —
I. Starzewski: Wiersze wojenne	2. —
T. Szantoch: Z lutni żołnierza	1.60
Wł. Steinhaus: Pamiątnik Legionisty	3.50
A. Teslar: Rytmy wojenne	3. —
K. Tetmajer: Cienie	3. —

Biblioteczka Legionisty:

zawierająca dzieła militarystów polskich czasów dawniejszych bardzo cenne dla żołnierza w polu i miłośnika wojskowości polskiej.

Tomik pojedynczy K. — 60.

Dokładne wykazy w katalogu, który ukaże się niebawem i przesłany będzie każdej chwili na żądanie.

Wszystkie wydawnictwa Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. w Krakowie do nabycia: w Księgarni Gebethnera & S-ki w Lublinie, w Księgarni Ludowej w Lublinie, oraz we wszystkich Kołach Ligi Kobiet w Królestwie Polskiem. Gdzie niema, przesyła Biuro wprost za zamówieniem.

Lubelskie Tow. Rolnicze
otwiera w połowie Czerwca r. b. w pow. Lubartowskim
NIŻSZA SZKOŁĘ ROLNICZĄ — w —
Kijanach
Im. ERAZMA PLEWIŃSKIEGO
dla synów gospodarzy wiejskich.

11-miesięczny kurs nauki obejmować będzie: rolnictwo, hodowlę inwentarza, ogrodnictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, rachunkowość rolniczą, miernictwo oraz najkonieczniejsze wiadomości z zakresu prawa, weterynarii, ruchu spółdzielczego, geografii, historii i literatury polskiej.

Opłata za naukę wraz z całkowitem utrzymaniem, praniem i t. p. wynosi rb 300, płatne przy zapisie. Przyjmowani będą uczniowie w wieku od 16 do 20 lat, którzy ukończyli pomyślnie szkołę początkową lub wykazają dostateczną znajomość czytania, pisania i rachunków; pierwszeństwo przy przyjmowaniu mieć będą synowie samodzielnych gospodarzy wiejskich.

Zgłoszenia i zapisy przyjmowane będą tylko do 1 Czerwca r. b. Uczniowie przyjęci do szkoły będą listownie zawiadomieni o terminie rozpoczęcia nauki.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Lub. Tow. Rolniczego ul. Szpitalna 16 lub kierownik szkoły—ul. „3 Maja“ Hotel „Janina“—miesz. № 29.

SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano-słonnych
otwiera od 20 maja do 20 września sezonu leczniczego 1917 r.

pod kierunkiem dr. med. Stan. Kelles—Krauz.

Srodki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydroterapia, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Ceny niskie. — — Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd kołmi 15 wiorst od Solca. 606

Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk.

HURTOWNIA

Materiałów Piśmiennych

ORAZ

Przyborów Szkolnych

R. DOMIŃSKI

LUBLIN — KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 34.
748

767 **MYDŁOBOR**

prof. F. Borysławskiego.

Pierwszorządny najtańszy środek w zupełności zastępujący najwyższy gatunek mydła. Wielka oszczędność w użyciu!

Żądać u pp.

Suchożewskiego i Dymowskiego

W składach aptecznych i mydlarniach. — Nie niszczy bielizny.

DRUGIE OGŁOSZENIA

Do wynajęcia od 1 lipca 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, stajania, piwnica, drwalnia, za 340 rubli rocznie, wiadomość Złota 6 m. 8. 497

Fortepian salonowo koncertowy paryski 1400 rubli, drugi mało używany gabinetowy amerykański 450 rubli. Romański, Podwale 15. 489

Rower do sprzedania, wolne koło Wiadomość Jezuicka 7 miesz. 9 494

Lokal na składy lub fabrykę do wynajęcia od 1 lipca. Podwale 15. 488

Młyn duży, wodny, amerykański o 2-ch parach walczy i mały razowy na dużej zawsze pewnej wodzie do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. w majątku Łysaków-Dwór pow. Janowskiego gminy Zaklików o wiorst 3 od stacji kolei żelaznej Zaklików. Blizsze informacje na miejscu w każdym czasie. 468

Mereszki na batyście, gazie, jedwabiu, suknie i bieliźnie wyrabia w przeciagu doby pracownia mereszek Grodzka 26 m. 7. 497

Dwóch dezynfektorów obeznanych z aparatami. Pierwszeństwo mają mechanicy. **Sześciu sanitarjuszy** przyjmie Galic. Czerwony Krzyż. Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej pracy nadsyłać do Biura Czerwonego Krzyża Lublin, Krak.-Przedm 51. 487

Potrzebny zaraz pokój umeblowany, czysty dla nauczycielki. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej“. 499

Ruynowany buchalter bilansista i korespondent z obszerną praktyką poszukuje zaraz odpowiedniego samodzielnego, lub pod kierownictwem stanowiska. Curriculum vitae na pierwsze żądanie. Łaskawe oferty przyjmuje „Ziemia Lub.“ dla Buchaltera. 480

Zgubiono paszport wydany na imię Anny Gieszczyk. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Adm. „Ziemi Lub.“. 498

25—40 morgów dobrej ziemi z domem mieszkalnym poszukuje się do kupna w bliskości Lublina, lub w okolicy niedaleko stacji kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro pośrednictwa przy Lubelskiej Filii Związku Ziemiaków, Krak. Przedm. 47 lewa oficyna. 486

Zgubiono portfel w Saskim Ogródzie wraz z kilkudziesięcioma kor., kartą tożsamości itp., na imię St. Koziejowski; łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie ul. Początkowska 12 m. 4. 496

Socjaliści idą na wieś!

W tych dniach w ręce Centralnego Zarządu Zjednoczenia Ludowego w Warszawie wpadł przypadkowo poufny komunikat Polskiej Partii Socjalistycznej, który tu dosłownie przytaczamy:

Do Organizacji Okręgowych P. P. S. w sprawie roboty wiejskiej.

Zanim będziemy mogli za początkować na większą skalę robotę wiejską, pragniemy, by poszczególne organizacje okręgowe i lokalne przystąpiły natychmiast do pewnych prac przygotowawczych zgodnie ze wskazówkami następującymi:

1) Komitety okręgowe, lokalne lub okręgowcy winny utworzyć specjalne wydziały wiejskie albo powołać specjalnych funkcjonariuszy do roboty wiejskiej.

2) Wydziały lub funkcjonariusze wiejscy winni mianować w poszczególnych wsiach, dworach, folwarkach i t. p. z pośród mieszkańców miejscowych mężów zaufania, którzyby ustawicznie utrzymywali kontakt z partią, rozpowszechniali bibułę i dążyli do stworzenia w danej miejscowości kół partyjnych.

3) Kola partyjne tej samej gminy tworzą w osobie swoich przedstawicieli komitet gminny, który kieruje robotą partyjną w danej gminie (podobnie do samodzielnego dzielnicowego komitetów robotniczych w miastach).

4) Jeżeli w pewnym powiecie istnieją przynajmniej trzy komitety gminne przedstawiciele ich tworzą komitet powiatowy, który komunikuje się stale z odpowiednim komitetem okręgowym lub okręgowcem, posiada przedstawi-

Na marginesie.

Dziwny się u nas zamęt pojęć szerzy: trzeźwym i mądrym dziś taki pan zwie się, co twierdzi, że nam wolność los przyniesie, bo wszak się Polsce od stu lat należy.

Że nam nie trzeba armat ni żołnierzy, (wygodniej w łóżku nocować niż w lesie), bo gdzieś po jakimś cudownym kongresie Polska się sama ku morzom rozszerzy.

A taki człowiek, co mówi, że trzeba dopomódz nieco owej łasce nieba i to czynami dopomódz, nie krzykiem,—

że dobrej armji paręset tysięcy od stu kongresów pomoże nam więcej, jest utopistą, no i romantykiem.

Witold Mogilnicki.

ciał w komitecie okręgowym na konferencji okręgowej.

5) Zanim w danym okręgu powstaną komitety gminne i powiatowe i t. p. należy możliwie perjurycznie zwołać konferencje mężów zaufania.

6) Mężowie zaufania, komitety gminne i powiatowe oraz kół pojedyncze powinny zwoływać wieca polityczne, brać najczynniejszy udział w instytucjach samorządowych, próbować zakładać związki zawodowe robotników rolnych i kooperatywy zgodnie z programem P. P. S.

7) W działalności agitacyjnej i organizacyjnej należy zwrócić główną uwagę na robotników rolnych, służbę f. l. w. r. c. n. p., pracowników kolejowych i t. p. włóścian

małorolnych, rzemieślników wiejskich i małomiasteczkowych (kowal, szewców i t. p.)

8) W działalności agitacyjnej i organizacyjnej należy bezwzględnie zwalczać Zjednoczenie Ludowe i przeciwnie, nie zastrzeżać stosunków z Polskim Stronnictwem Ludowym, dążąc do rozgraniczenia sfery wpływu tego stronnictwa i P. P. S.

Polecamy organizacjom okręgowym i lokalnym dostarczenia nam w najkrótszym czasie władomości, czy w danej miejscowości robota wiejska może być natychmiast podjęta i z jakimi widokami powodzenia. Prosimy o nadsyłanie korespondencji z roboty wiejskiej.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
Wydział wiejski
Polskiej Partii Socjalistycznej.

W Warszawie dnia 7 marca 1917.

„Gazeta Ludowa“ dodaje do tej odezwy następujący komentarz.

Odezwa ta wyjaśnia, skąd się biorą napaści często powtarzane na nasze „Zjednoczenie Ludowe“ idą one od socjalistów w myśl udzielanych nakazów. Odezwa ta wyjaśnia dalej dostatecznie, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest tylko filją partii socjalistycznej, o czem może sami ludowcy nie wiedzą.

Choć nam socjaliści wypowiadają „bezwzględną walkę“, my z nimi walczyć nie myślimy, raz dla tego że niepora w obecnych ciężkich dla ojczyzny czasach na walki partyjne — a powiódre, że szkoda czasu i miejsca, bo socjaliści na wsi nic nie zrobią, jako że lud nasz zna ich zanadto dobrze.

Wznowienie diecezji Mińskiej. Wiec polski w Mińsku litewskim.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“)

Stockholm, w maju.

„Echo Polskie“ z 14 kwietnia donosi:

W dniu 8 kwietnia r. b. odbył się w Mińsku tłumny wiec katolików Polaków w teatrze miejskim. Niezliczone masy odeszły wobec tego, że sala teatralna największa w mieście, mogła zaledwie około tysiąca osób pomieścić.

W rocznicę konstytucji 3. maja

Przemówienie ks. Jan Władzińskiego, wygłoszone w Katedrze lubelskiej dnia 3 go maja 1917 roku podczas uroczystego patriotycznego nabożeństwa.

„Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość i który obfituje w roztropności“
Przyp. III. 13.

W chwili gdy słabość rządu i panująca w kraju anarchja spowodowały pierwszy rozbiór Polski, w chwili, gdy potężne dokoła mocarstwa co raz większym ścisły ją pierścieniem i ojczyzna nasza znalazła się nad brzegiem przepaści, budzi się żywe instynkt samoobrony.

Naród, otrząsnąwszy się ze straszliwego snu, po pierwszym podzieleniu dostrzegł, że od doszczętnego zglądnięcia go uchronić nie może, tylko własna siła, którą z siebie wy dobyć powinien.

Postanawia przeto zreformować całą kształt swego państwowego i społecznego życia.

To wielkie zadanie dziejowe spełnione zostało podczas pracy sejmiku 4. letniego, a zawarte jest w ustawodawczym akcie, zwanym Konstytucją 3 maja.

niezapomnianego momentu dziejowego.

W zmiennej kolei losów przesuwali się wypadki, wstrząsające niekiedy posadami naszego życia narodowego.

Duszą polską miotala przez ten czas naprzemian to nadzieja lub rozpacz, to chwilowa radość lub smutek.

Wśród tego jednak potopu różnych wrażeń myśli i uczuć, szukając dla siebie światła i ukojenia, społeczeństwo nasze przenosiło się zawsze chętnie do tej epoki słynnych obrad sejmowych, kiedy zakładane były zdrowe podwaliny dla naszego bytu państwowego.

Konstytucja 3 maja rzuciła bo wiem jakby niezwykły blask słoneczny na ziemię polską, przed którym pierzchnąć miała wszelka martwość i senność i zgaśnięcie.

W upadku swym i poniżeniu naród nasz wykazał był wtedy niepożyty żywotność, obejmując troską wszystkie niemal w zaniedbaniu będące dziedziny życia swojego.

Przez trzy lata obradowano nad Ustawą, zamkniętą w 11 zaledwie rozdziałach.

Ale nie pominięto w niej niczego, coby nie zmierzalo do skrzepienia rozluźnionych węzłów państwowych, do uczynienia z Polski kraju oświeconego, cieszącego się dobrobytem, a jednocześnie groźnego dla sąsiadów.

Reforma rządu, skarbowości, sądownictwa, oświata i wychowanie publiczne stworzenie 100 tysięcznej armji, powołanie mieszczan do życia współobywatelskiego, ulżenie dolni ludu wiejskiego, te i inne zbawienne

zarządzenia, oparte na niewzruszonym fundamencie prawa i sprawiedliwości, miały zapewnić ojczyźnie naszej pomyślność i uchronić ją od zguby.

Na wielki wiec zew tej ojczyzny, którą wróg poczał już ćwiartować, zbiegli się do stolicy naszej najwybitniejsi mężowie stanu, najgorętsi patrioci, jakimi ówczesna Polska pochlubić się mogła.

Dusza polska sięgnęła do głębin swoich i wydobyła z nich, co miała najbardziej cennego.

I przemówił wtedy zdrowy instynkt narodowy i rozum stanu i dobre serce polskie, które nie chciało, aby nadal krzywdzono tych, którzy od wieków krzywdy doznawali.

Słowem, podczas obrad wielkiego Sejmu, Polska złożyła daninę najszlachetniejszych uczuć i myśli swoich.

Odtąd nie będą już misły miejsca na ziemiach polskich bezprawia żadne, ani zrywanie zębne sejmów, ani pełne nadużyć obieranie królów, ani cała orgja gwałtów i ucisku, jakiego dopuszczala się, jedna uprzywilejowana w kraju klasa.

Konstytucja 3 maja była więc jakby cudowną łodzią, która uchronić miała naród od zalawu groźnych dokonał fiukto.

Miała ona przekształcić nawskroś cały dotychczasowy ustój państwowy, budząc przedewszystkiem warstwy ludowe do życia społecznego.

Barbarzyński kraj nasz, za jaki go uważają i dziś jeszcze, różni o plekownie nasz, samorzutnie nadaje ludowi prawa, które ten lud mu

siel w krajach cywilizowanych zachodu znacznie później od nas krwią swoją zdobywać.

Ten lud nasz wkrótce poraz pierwszy otrzymuje chrzest swój pod wodzą Kościoła.

I bił się już wtedy za Polskę, ojczyznę swą, która mu odtąd obcywała być nie macocha, a matka troskliwa, miłująca na równi wszystkie działki swe.

I tej wiozny poraz pierwszy silnie pod szarą grubą siermięgą zabiło proste serce chłopskie.

Konstytucja przeto 3 maja pchała, jak widzimy, życie polskie na nowe, nieznośne dotąd tory.

Polska przyznaje się tu publicznie do win i błędów swoich, ale jednocześnie zapowiada naprawę tego, co ją głównie do upadku przywiodło.

Przez nadanie praw warstwom ludowym i powołania ich do życia powiększyło się niejako samo pojęcie ojczyzny.

Odtąd już nie jedna tylko klasa sa wyłączone, ale wszystkie wraz będą narówni zatroskane o losy tej ojczyzny.

Kiedyś rzekł Chrystus Pan, naucząc świat: „ślepi widzą, chłemi chodzą, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają“ (Mat. XI).

Słowa ta przez Ustawę konstytucyjną były w życie wprowadzone.

Ślepym, głuchym i chłemym był lud nasz, z chwilą gdy on ocknie się z drzemki i przejrzy, wtedy cały kraj ze słabości i poniżenia swego powstanie.

Konstytucja 3 maja była przeto owa dobra nowina, która Polskę

Wiac ten poświęcony był w całości jednej sprawie, a mianowicie restytucji diecezji Mińskiej, skasowanej w r. 1869 tylko przez ówczesną władzę administracyjną, bez zapytania nawet o wskazówki z Rzymu. Oj, prosto, ostatniemu biskupowi, ks. Adamowi Wojtkiewiczowi kazano opuścić katedrę i zamieszkać w Wilnie, kapitułę i seminarjum wraz z konsystorzem rozpedzono i diecezję siłą wyłącznie świecką oddano pod zarządek diecezji Wileńskiej, gdzie stady rządził smutnej pamięci Żyliński, samozwańczy, przez Watykan nie uznany administrator.

Dzieje diecezji Mińskiej krótkie są, ale ciężkie.

Powstała ona w r. 1798, kiedy o Paweł I kokietował księciem katolicki. Zamianowany na biskupa mińskiego ks. Jakób Dederko przetrwał na swym stanowisku stosunkowo niedługo, a to głównie dzięki swemu wystąpieniu r. 1812 po stronie Francuzów.

Ala jednak żył jeszcze do r. 1889, jakby na wygnaniu w Oltyce, więc mianował ze swego ramienia administratorów, którymi byli z kolei ks. ks. Pozniak, Kamiński i biskup Mateusz Lipski, który po śmierci Dederki pozostał w Mińsku, jako biskup pomoczący. Żył jednak tylko do r. 1841, poczem nastąpiła dwunastoletnia przerwa, w czasie której zażył diecezją zniechęceni starzec, brat Paweł Rawa, stanowczo przez Watykan odrzucony.

Czasy Lipskiego i Rawy były dla katolicyzmu w Mińszczyźnie najsmutniejsze. Najwięcej zniesiono wteły kościołów, najwięcej ich zabrano na cerkwie, pokasowano klasztory, pokorfikowano i duchowieństwu prawosławnemu oddano majątki, ziemie domy kościelne.

W r. 1855 mianowano na biskupa ks. Adama Wojtkiewicza, który zął się zaraz wprowadzić porządek i ład w zapuszczoną i zderganizowaną diecezję.

Powstanie zadło ostateczny los diecezji. Swym zwykłym obyczajem, zmuszono zastraszonego, choć skądinąd zacnego biskupa, do

złożenia deklaracji, że uważa diecezję za niepotrzebną i połączenie jej z sąsiednią za wskazane. Później nastąpił dobrze znany okres największej martyrologii katolicyzmu na Litwie w dobie powstania.

Taraz, z chwilą ogłoszenia najzupełniejszego równouprawnienia i zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych, otworzyła się droga do restytucji wzdartych nam praw, organizacji etc.

Słusznie więc odrazu zakrzęto się ościsło przywrócenia diecezji z własnym biskupem i zarządem na czele. W tym celu po naradzie kilku księży i osób świeckich, wyjechał do Piotrogradu mecenas T. Ponokwicz dla porozumienia się z J. E. biskupem Cieplakiem, administratorem diecezji mińskiej. Oczywiście, że opinia czcigodnego pasterza była tak dalece za tą restytucją, że p. Ponokwicz zastał już pewne kroki w tym celu porobione. Po porozumieniu się następnie z mecenasem B. Olszamskim, zasłużonym obrońcą spraw katolickich i polskich w ciągu długiego szeregu lat, p. Ponokwicz wrócił do Mińska i na wiecu niedzielnym zdał sprawę z rezultatów swoich starań. Jak się okazuje, istnieje nie tylko nadzieja, ale pewność niemal osiągnięcia rezultatu pomyślnego, gdyż ks. Lwow w imieniu rządu oświadczył, że katolicy mają możliwość taraz nie prosić, nie żądać nawet, ale wziąć sobie to, co im się słusznie należy!

Sprawozdanie.

z funduszu weteranów 1863 r.

W czasie obchodu rocznicy powstania styczniowego w roku zeszłym, powstała myśl zawiązania stowarzyszenia celem zapewnienia opieki weteranom, którzy walczyli za wolność Ojczyzny. Zanim jednak to stowarzyszenie mogło się przyoblic w realne formy, należało już zaraz, pośpieszyć z doraźną pomocą

zgrzybiałym i nie zdolnym do pracy weteranom 1863 r.

Zawiązał się wnet Komitet, który zajął się zbieraniem na ten cel składek. Obok dobrowolnych ofiar, posypały się grosze za nalepki i znaczki, rozprzedawane z okazji obchodów narodowych, jak rocznica powstania.

Złożyły się na to następujące pozycje:

- 1) d. 31V 1916. Zeb. przez X. Władzińskiego
- 2) d. 27IV " " " Rad. Ziemi Lub.
- 3) d. 17V " " " Od Tow. Wzaj. Kred.
- 4) d. 25.X " " " Zebrane przez Radę diej. Ziemi Lubelskiej
- 5) d. 16.XI " " " Zebrane na nalepk.
- 6) " " " " Pozostałe od kosz. tow. pogrzebu ofiar 1863 r.
- 7) d. 5XII " " " Zebrane przez X. Władzińskiego
- 8) d. 18XII " " " Złożone przez Kasę Pożyczkową Przem. Lubelskich
- 9) d. 17II " " " Z dobrowol. ofiar
- 10) d. 26.III " " " Zeb. przez R. Z. L.
- 11) d. 28.III " " " " " " "
- 12) d. 14IV " " " Dar Tow. Oszczędn. Pożyczkowego Lubelskiego

Razem . . .

Kor.	h.	Rub.	k.	Mar.	f.
438	02	—	—	—	—
16	—	—	—	—	—
—	—	25	—	—	—
1836	84	15	95	13	32
850	80	—	—	—	—
19	20	—	—	—	—
188	50	—	—	—	—
—	—	76	46	—	—
114	40	—	35	—	—
606	54	5	53	—	—
85	55	—	—	—	—
—	—	40	—	—	—
4	55	85	163	31	13

*) W tych sumach mieści się kor. 230 i rb. 1, złożone i przesłane na ręcę członka komitetu H. Wiercińskiego.

Z zebranej sumy, i po zmianie 75 rb. za które otrzymano 261 kor. 80 hal., wypłacono w miarę napływających środków zapomogi i wsparcia. Od kwietnia r. z. do 1 go maja roku bieżącego wysłacono 152 wsparć i zapomóg zwrotnych, jak następuję: 1) 5 Zapomóg zwrotnych, po 50 kor., 2) 48 wsparć po 50 kor., 3) 4 wsparcia na koszt pogrzebowe po 30 kor., 4) 26 wsparć po 30 kor., 5) 9 wsparć po 20 25 kor., 6) 4 wsparcia po 15 kor., 7) 44 wsparć po 10 kor., 8) 10 wsparć po 5 kor., 9) 5 wsparć po 2 kor., 10) za druki nalepek i znaczków ogółem wydano koron 4361.

Pozostało w dniu 1 maja 1917 r. koron 55 hal. 85, rubli 88 kop. 31, marek 13 fen. 32.

Z liczby 52 weteranów biorących wsparcia, — zmarło 4. Pozostaje 48 starców, potrzebujących zapomogi.

Fundusz wsparć, jak się okazuje z powyższego zestawienia, jest na wyczarpaniu. Komitet wsparć weteranów nie wątpi też, że Lublin zechce przyczynić się drobnym chociaż datkiem do powiększenia tego funduszu i w tym celu na dzień 6 maja, — w święto Królowej Korony Polskiej, urządza sprzedaż znaczka na dochód weteranów 1863 r. i uprosił Panie, które sprzedażą onego zająć się raczyły, i nie wątpi, że starania te odniosą pożądany skutek.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ“, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

popołów powoływała do nowego życia, jakby pieśń łabędzia narodu, który w przededniu długiej nocy niewoli wyśpiewał w niej wszystko, co najlepszego w głębi serca swego posiadał!

Nie sądźmy jednak, że konstytucja 3 maja była czynem dorywczym, że była tylko wybuchem chwilowym gorącego patriotyzmu.

Nie. Była ona wynikiem głęboko i poważnie zakrojonej myśli obywatelskiej, była płodem długich prac i rozmyślań najuczciwszych jednostek w kraju, była świadectwem, że z serca polskiego biją nieprzebrane źródła cykloidalne.

Jednocześnie zaś Konstytucja 3 maja była czynem nieustraszonej odwagi ze strony jej twórców, była zuchem rękawicy wrogom Polski, zwłaszcza Rosji i jej poplecznikom, była wypowiedzeniem walki tym wszystkim, którzy wśród panującego mroku i zamętu na ziemiach naszych pragnęli największe osiągnąć dla siebie korzyści.

Naród zrozumiał tedy, że niema innego środka dla zbawienia swego, tylko należy mu pójść ze wskazaniem Sejmowem, za niebezpieczeństwem, zagrażającym jego egzystencji, nie może przeciwstawić nic innego tylko harmonijną spokojną pracę wszystkich warstw społecznych, że gdy, jak mówi poeta:

„Spółem wszystkie wyjdą stany,
Szlachta, kmiacie i mieszczacy“
wtedy ocaleje ojczyzna od zagłady.

A więc jasnym jest chyba dla nas, że z d e n c z y n dzie

jów naszych nie budzi tak podniosłych myśli i uczuć naszych, jak dzień 3 maja z jego wielką dla kraju Ustawą.

Jśli chlubiemy się zwycięstwami oręża naszego, który okrył nas sławą pod Grunwaldem, Chocimem, Racławicami, to tamardziej zaszczytne jest to wielkie zwycięstwo ducha, które naród odniósł nad samym sobą, kiedy wyzwał się prywaty uprzedzeń, zaślapienia swego i wraz z ludem postanowił pracować dla dobra ojczyzny.

To też tę cenną księgę Ustawy Konstytucyjnej, która spoczywa na ołtarzu serca naszego, już od 126 lat ze czcią wielką zawsze otwieramy, wczytujemy się w jej treść, dumą przejęci, że posiadamy tę drogą spuściznę, po przodkach naszych.

Stąd ten płód ducha polskiego jest wiecznie, żywy dla nas i nigdy nie traci na swej sile i znaczeniu.

To, co zawiera w sobie nieśmiertelne to dzieło, jest dla nas i dziś młoda i święta.

Biegną lata, zmieniają się wypadki, a ten twór przodków po przez wypadki i pokolenia nasze blizszy, gdyż jedną i tę samą snuje nić problemów, do rozwiązania których i my obecnie dążymy.

I dziś, przy odbudowie zwłaszcza Państwa Polskiego, pragniemy widzieć u siebie sprężysty rząd, sprawną organizację państwową, mogącą zapewnić nam siłę rozwoju wewnętrznego i odporność na zewnątrz.

I dziś, jak dawniej, ojczyzna domaga się od nas usilnej pracy zwłaszcza napędu szkolnictwa, oświaty, uprzemysławienia kraju, słowem pomnożenia materialnych i moralnych zasobów ducha narodowego.

Musimy więc, idąc za radą największego wieszczą naszego, „przejść się duchem tego prawa pisanego, tego testamentu naszego politycznego“

I ael litery tego prawa dla nas nigdy nie zbledną, ani słowa nie utracą wartości swej.

Są i będą one wyrazem naszej woli, naszych pragnień do osiągnięcia swobody, która jest udziałem nie tylko własnych obywateli kraju całego, ale każdego przybysza.

„Kto bowiem wejdzie, jak mówi ustawa na ziemię naszą, wolny jest“.

Wszystkie błędy nasze polityczne były prostym następstwem braku posłuszeństwa, jak mówi Mickiewicz, temu testamentowi.

Jasne orzeczenia tej Ustawy nie potrzebują żadnego komentarza, zrozumiała są bowiem dla każdego.

Pod wpływem konstytucji rozpalaly się aż do ostatnich dni serca następnych pokoleń, które, dla uzyskania swobody, szły wciąż w ofiarny i krwawy bój.

I szły one tą wytkniętą przez konstytucję drogą, nie bacząc, iż będzie ona dla nich krzyżową, szły, aby ocalić swój język i wiarę i obyczaj od zagłady.

Nie jest winą twórców tej Ustawy, że nie została ona w czyn wprowadzona.

Sąsiednie mocarstwa rozszarpały Polskę w chwili, gdy ona, jak sfenks, z własnych poczynała odradzać się popiołów.

Ala echa tych hasań wielkich nie przebrzmiały napróżno, ale wydały plan obfity,

To też błogosławieństwo i wdzięczność nie przestajemy ślać tym

mężom za to, że dzięki ich wskazaniom, Polska nie zginęła, że nie zwątpiła w swoje wskrzeszenie, że wśród trwożnych oczekiwań dzisiejszych wierzymy, że nastanie taki wielki dla nas dzień, który już żadną nie będzie zasępiony nocą.

Cześć, niech będzie wieczna twórcom konstytucji!

Cześć im, że to dzieło wypłastowali w sercu swoim i nam przekazali je jako najcenniejszy skarb, do uzdrowienia i podźwignięcia służący.

Rocznice konstytucji uważano też zawsze jako wielkie święto narodowe.

W tę rocznicę dajemy znać światu, że nie stargane nigdy więzy łączą nas z przeszłością, że tkwi w nas nieśmiertelny zaród życia, którego najwyższe wysiłki skierowane są do uczynienia wolnej i niepodległej ojczyzny naszej.

Dla tego też należy nam wznieść ku niebu dziękczynny głos, że przodkom naszym, gdy kreślili ustawę konstytucyjną, udzielony był dar światła.

Należy dziękować Bogu, że mamy możliwość czerpać dla siebie naukę z tych jasnych kart Ustawy sejmowej i kroczyć drogą przez nią wytkniętą.

Ręka oto naszych przodków w końcu XVIII w. starła wszelką pieśń z nieśmiertelnego oblicza Polski a do głębi duszy narodowe rzuciła jedrne ziarna umiłowań, które i nas obecnie żywią i żywić nieprzestaną następne pokolenia.